

GŁOS LUBELSKI

GAZETKA PISMO CODZIENNE

Przedpłata: w Lublinie bez odosłania: z odosłaniem: na prowincji z przesyłką pocztową

miesięcznie	Mk. 50.—	Mk. 60.—	Mk. 70.—
kwartalnie	150.—	180.—	210.—
półrocznie	300.—	360.—	420.—
rocznie	600.—	720.—	840.—

ADRES
Redakcji i Administracji:
ul. Kofciszki Nr 10.

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:
przed tekstem I. strona — Mk. 6.—, III. strona poza tekstem — Mk. 5.—
w tekście II i III strona — Mk. 10.—, po tekście IV strona — Mk. 3.50,
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—.
Drobne ogłoszenia — 1 mk. za wyraz, za powtórzenie 50 fen.
Założniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

Tadeusz Jastrzębiec-Grabowski

b. właściciel dóbr Rudnik i Kozary

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Lublinie 5/XI b. r. przeżywszy lat 57.

Ekspozycja zwłok odbędzie się dnia 6 go b. m. o godz. 5 ej wieczór do kościoła po Bernardyńskiego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dn. 9 go b. m. o godzinie 10 ej rano po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych i Znajomych pozostała Żona i Rodzina.

SYNDYKAT ROLNICZY w Lublinie

prosi WWPanów Ziemian, którzy reflektują na 3 skibowe amerykańskie plugi motorowe „Titan“, by zgłoszenia swoje podawali w biurze Syndykatu do 12 b. m., gdyż zgłoszenia późniejsze nie będą mogły być wykonane.

4860

O PRZYCZYNACH

złego stanu naszej waluty i sposobach jej podniesienia.

W praktyce więc sprawa przedstawiała się następująco:

Po ustaleniu przez komisję rzeczywistej wartości marki polskiej równej np. nominalnej wartości 20 centymów francuskich Sejm wydał odpowiednią uchwałę i Rząd przy wypuszczeniu nowych banknotów zamiast marek drukuje już złote polskie, przyczem wartość nominalna 1 złp. równa się nominalnej wartości 1 franka, a 5 ctiu dotychczasowym markom polskim. Wypuszczając już tylko złote i grosze (1 złp. = 100 groszy). Rząd polski bez żadnych wstrząśnień i bez specjalnych kosztów z biegiem czasu wycofa markę, a z chwilą konsolidacji stosunków i możności bicia złotej i srebrnej monety będzie mógł przystąpić do łączńskiej unii monetarnej, co z wielu względów bardzo by dla nas było korzystne.

Rozumie się, jak już wyżej zaznaczyłem, nominalne zrównanie pięciu marek, względnie złotego polskiego z frankiem spełnia jeszcze faktycznego ich stosunku by nie rozstrzygnęło i musieliśmy być przygotowani, że narazie nasz złoty znacznie gorzej od franka byłby notowany. W każdym jednak razie nasze marki, mając nareszcie oznaczoną wartość, przestały by być sflinksem dla całego świata i weszły by na głądy europejskie.

Współzależne z obiegami marek, powolne wprowadzenie złotych i groszy polskich byłoby i ze względu na psychologię mas ludowych bardzo pożądane. Zachodzi bowiem obawa, że w razie nagłej, momentalnej wymiany marek na złote, nasz lud, przyzwyczajony wywołania przez wojnę drożyzną do operowania dżemami cyfry, okale i przy zamianie marek na złote tendencję zwykłą, jak to np. miało miejsce przy wycofywaniu koron, kiedy ceny wszystkich towarów i produktów rolnych, mimo urzędowego kursu, zostały przy przeliczaniu na marki zaraz zaokrąglone i podniesione.

Równowaga budżetowa w czasie wojny i związanych z nią anormalnych wydatków jest rozumie się nie do osiągnięcia, ale wynikające stąd niedobory powinny być w granicach możliwości przez wewnętrzne i zewnętrzne pożyczki pokrywane, a tylko w ostateczności należałoby się uciekać do zawsze obniżającej ich wartości emisji nowych banknotów i tak już w nadmiernej ilości wypuszczonych. W każdym zaś razie nawet w czasie wojny ministerstwo skarbu powinno dążyć do osiągnięcia równowagi między normalnymi dochodami a wydatkami. Niestety pod tym względem stosunki nasze są w stanie opłakany, gdyż podatki gruntowe zwłaszcza dla małej własności są zbyt niskie, niesprężyste ścigane, podatki osobistodochodowe są trudne do skontrolowania i wyegzekwowania, a walka z lichwą i paskarstwem tak niedołącznie prowadzona, że jako źródło dochodów prawie zupełnie nie może być brane pod uwagę.

Nakłada się więc wysokie dla akcyzy, podwyższone taryfy kolejowe i pocztowe, wywołując przez to coraz większą drożyznę i do reszty niemożliwia się tak niezbędny do odbudowy kraju import zagraniczny.

Normalnem źródłem dochodów państwowych są podatki, a dla państwa mieć głównie znaczenie ochronne, umożliwiając rozwój własnego, młodego jeszcze przemysłu. W Polsce, gdzie przemysł jest prawie zupełnie zrujnowany lub w wielu gałęziach wcale go nie ma i nie było, a wskutek niesłychanie niskiego kursu marek produkty zagraniczne i bez cel są znacznie droższe od miejscowych — dla w tej chwili nie mają racji bytu i tylko zwolna w miarę odbudowy własnego przemysłu powinny być wprowadzane. Bardzo obfitem i sprawiedliwym źródłem dochodów państwowych mogły by być w obecnych czasach kary za lichwę i paskarstwo oraz podatek od zysków wojennych, ale należałoby je bezwzględnie i sprężysto egzekwować i za szmugiel i paskarstwo konfiskować cały majątek, albo przynajmniej tak duże kary wyznaczać, by się delikwentom ich spekulacje nie opłacały. Tymczasem obecnie tak się rzecz ma, że paskarz, który zarobił miliony, płaci karę za ledwie drobną część jego zysków wynoszącą i rozumie się bynajmniej nie traci ochoty do uprawiania swego złotodajnego procederu. Na dobitek nasz rząd i władze samorządowe jak np. magistraty same sobie racjonalną i wydatną walkę z lichwą i paskarstwem uniemożliwiają, gdyż za przykładem Niemców i Austriaków wyznaczają ceny, które nie maksymalnymi, ale minimalnymi nazywać by należało.

Niemcy i austriacy wyznaczali niskie, zazwyczaj nawet kosztów produkcji nie opłacające ceny maksymalne, gdyż chodziło im o to, by dla wojska i swoich urzędników niezbędne produkty jaknajłatwiej dostać i był to po prostu rodzaj kontrybucji na kraj okupowany nałożonej. To co im było potrzebne drogą rekwizycji ścigali i nie ich nie obchodziło, że skutkiem takiego postępowania ceny w prywatnym obiegu do niemożliwości warstają, a szmugiel i paskarstwo muszą się w tych warunkach rozwinąć. Naśladowanie w tym wypadku okupantów przez nasze rodzime już władze jest przykładem bezmyślnej inercji i karygodnego wprost krótkowidztwa, gdyż własny rząd we własnym kraju powinien przede wszystkim dążyć do ogólnego uzdrowienia stosunków, a niedobory nie rekwizycjami, lecz podatkami pokrywać.

Równowaga między importem, a eksportem na długie jeszcze lata będzie u nas niemożliwą, ale chcąc ją jaknajprędzej osiągnąć, musimy się ograniczyć do przywozu rzeczywiście niezbędnych artykułów, a

przede wszystkim powinniśmy się starać o jaknajwyższe i jaknajintensywniejsze podniesienie własnej produkcji. W tym celu należałoby ustawić ośmiogodzinny dzień roboczy na przeciąg przynajmniej najbliższych lat pięciu w ten sposób zmodyfikować, że jest to tylko norma i pracodawca nie może od pracownika dłuższej pracy wymagać i jakimkolwiek sposobem do niej zmuszać. Jeżeli jednak nastąpiło szczerze porozumienie, praca za specjalnem i wyższem od normalnego wynagrodzeniem może być przedłużona, a nawet w niedziele i święta w godzinach popołudniowych jest dopuszczalna. Strajki nie tylko w czasie wojny, ale i potem przynajmniej do czasu powrotu normalnych stosunków powinny być zakazane i wszelkie spory ekonomiczne powinny być przez komisje rozjemcze, a w ostatecznej instancji przez sądy polubowne załatwiane.

Kradzieże, defraudacje, łapownictwo, zakłócanie spokoju publicznego i przeszkadzanie w pracy, należałoby szybko i surowo karać i odpowiednio do tego kodeks karny zmodyfikować.

Jaknajszybsze, ale rozumie się tylko pomyślnie ukończenie wojny i uposażkowanie naszych chaotycznych stosunków wewnętrznych znakomicie by stan naszej waluty i kredyt zagraniczny poprawiły. Jedyną zaś do tego drogą jest bezwzględna karność w stosunku do rządu i harmonijne współdziałanie wszystkich obywateli z wykluczeniem walk klasowych i partyjnych.

Dr. Kazimierz Frycz.

Lublin, I.VIII. 1920 r.

Jak zostać milionerem.

Możesz szczęśliwie schwycić los, lecz w swem życiu wieczne lato. Milion krągły schować w trzos, arek tysiąc łożąc na to!

Igniółszy los, jak wosk nne odtać pędzić życie, stnieć bez codziennych trosk, żyć nadal w dobrobycie!

Lecz by mogło to się stać, śnić by mogła dola złota, epiej, niż w bierności trwać osom szczęścia otwórz wrota

Jak to zrobić? Łatwo rzec! eśli tylko kto chce tego, eden sposób (o tem wiedz) uż istnieje od pierwszego!

Oto przegląd ścisły zrób szczerzonej twej gotówki, dlicz tysiąc, no i kup bligację „milionówki“.

Na nią może milion paść, iech no ruszy los numerem ic nie robiąc będziesz waść ajprawdziwszym milionerem.

Grzeczność amerykańska.

Jest zwyczaj (nie w Azji, ale u nas) że kontrkandydaci czy to na posłów, czy na prezydentów miasta, wójtów czy wreszcie innych mniejszych lub większych posad — z dniem zgłoszenia swoich kandydatur uważają siebie za wrogów osobistych, obzeczają się obelgami, przekleństwami, ich żony zrywają sobie z głów kapolusze, rozmazują sobie po policzkach puder i blansz, dzieci obzeczają się kamieniami, a nawet kury i koguty, należące do kontrkandydatów wypowiadają sobie wojnę aż do ostatniego pazura. Tak to u nas w zwyczaj!

A co donoszą gazety amerykańskie? Stosownie do zwyczaju amerykańskiego gubernator Cox, kandydat demokratyczny, dowiedziawszy się po północy o wyborze współwłodcy Hardinga, posłał mu natychmiast telegram gratulacyjny, a nawet wydał dodatek nadzwyczajny dziennika, którego jest właścicielem, z wiadomością o swej porażce i o zwycięstwie Hardinga.

Lubelskie dzienniki z wszelką pewnością tego by nie zrobiły, bo to tracił amerykańskiem.

Strzep.

TELEGRAMY.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie przewozu jeńców z Niemiec do Rosji i na odwrót.

BERLIN 7.11. (Pat.) Biuro Wollfa ogłasza urzędowy komunikat, według którego w Warszawie doszło do porozumienia między rządem polskim a niemieckim w sprawie transportu jeńców niemieckich z Rosji do Niemiec i rosyjskich z Niemiec do Rosji przez Polskę. Przewóz ma nastąpić w najbliższym czasie. Polska zastrzegła się, zaraz do czasu zawarcia definitywnego pokoju z Rosją iż z Niemiec do Rosji mogą jechać przez Polskę tylko kobiety, dzieci i inwalidzi. — Dnia 10 b. m. ma się odbyć w Berlinie konferencja między delegatami ministerjalnym polskimi i niemieckimi dla załatwienia technicznej, stronę ugody warszawskiej.

Postawienie się Litwinów nad Polakami.

WILNO. 7.XI. (Pat.) Z powiatu lidzkiego piszą do gazety „Kraj”, że ostatni oddział cofającego się wojska litewskiego uprowadził był ze sobą kilku Polaków, których bito i katowano niemiłosiernie a następnie rozstrzelano. Zwiłki zamordowanych znaleziono w lesie i pochowano na cmentarzu parafialnym w Kolesnikach. Wogóle biele i katowanie Polaków przez wojska litewskie przed samym wkroczeniem Polaków było na porządku dziennym. Plebanje niektórych księży litewskich zamienili się poprostu w wydziały policyjno śledcze.

Zjednoczenie Niemców dla akcji plebiscytowej.

BYTOM. 7.11. (Pat.) We Wrocławiu powstała nowa niemiecka organizacja dla akcji plebiscytowej dla Górnej Śląska. Nazwa organizacji Silesische Heimat Dienst. Jest to związek 5 ciu największych partii politycznych niemieckich.

Strejk w elektrowni gazowni berlińskiej.

BERLIN. 7.11. (Pat.) W sobotę o godz. 8 ej wybuchł w Berlinie strajk w berlińskiej elektrowni. Włeczo-rem zaś zastrajkowała gazownia.

Natychmiast luksusowo umeblowane 3 POKOJE Z KUCHNIA w śródmieściu na I-em piętrze

przedpokój, łazienka, telefon, gaz, elektryczność, długoterminowy kontrakt, wszelkie wygody, można nabyć za 1.000.000 Mk. pol., zadatkując 1.000 mk. na kupno „Miljonówki”, na którą padnie wygrana dnia 6 go listopada lub w każdą inną sobotę przez lat 20.

Litwini przeciw układom z Polską.

WARSZAWA. 7.11. (Pat.) Litewski organ półurzędowy „Litwa”, wychodzący w Kownie, zamieszcza z racji otrzymania przez rząd kowieński noty pokojowej Litwy środkowej artykuł wstępny, w którym wypowiada się przeciwko wszelkim układom z Polską, ponieważ jak sądzi nie ma żadnej gwarancji, że oni dotrzymają umowy.

Tajny rozkaz b. litewskiego komendanta Wilna.

WILNO. 7.11. (Pat.) Gazeta „Słowo żołnierskie” ogłasza tajny rozkaz komendanta litewskiego, wydany do garnizonu miasta Wilna w dniu 23 września. Rozkaz zapowiada że w dniu 26 września przyjdzie do wybuchu powstania polskiego w Wilnie i zawiera szczegółowe rozkazy by ruch ten w zarodku stłumić.

Reprezentant Łotwy na kongres Ligi Narodów.

LIBAWA. 7. XI. (Pat.) Majerowicz minister spraw zagranicznych wyjeżdża w niedzielę do Genewy jako reprezentant Łotwy na kongres Ligi Narodów.

Teatr w Płocku.

PŁOCK 6.11. (Pat.) Kierownictwo teatru miejskiego powierzono p. Wojciechowskiemu.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki

Pod dyktando Jerzego Siskierzyńskiego.

Występy M. Frenkisa.

Dziś przedstawienia niema.

— Jutro czwarty występ znakomitego gościa w głosnej komedji z angielskiego „Weteran”.

— W środę po raz drugi „Pan Posel”.

KRONIKA.

Z Województwa lubelskiego.

** Tragiczne zajście w pociągu. Dn. 2 go b. m. w pociągu N 78 idącym w stronę Dębina miał miejsce na przystanku Klementowice wypadek, który wywarł na widzach przynębiające wrażenie, a którym niewątpliwie zajmą się energicznie władze śledcze.

Oto gdy pociąg zbliżał się do stacji, z wagonu wyskoczył wiezień skutny na ręce i nogi, za którym dozorca dał kilka strzałów raniąc go. Gdy pojmanego przyprowadzili eskorta do wagonu — komendant eskorty począł ociekającego krwią wieźnia bić kolbą po głowie.

Na jzwroconą przez przodownika Chrobotę uwagę, że chociaż to jest

wiezień ale nie należy go bić bo jego i tak będzie karać sąd — komendant uderzył Chrobotę kolbą w twarz tak silnie, że ten padł nieprzytomny poczem pan komendant odwrócił się i do leżącego na podłodze wieźnia dał dwa strzały zabijając go na miejscu.

Zanim śledztwo sądowe wypowie się w tej sprawie ostatecznie — wstrzymujemy się od komentarzy, które mimowoli ciska się pod pióro.

** Napady bandyckie i kradzieże. Dnia 27 października 3 uzbrojonych bandytów napadło na dom Franciszka Konopackiego (w pow. łukowskim) i zrabowało mu około 22.000 mk. gotówką. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa z Łukowa.

— Dnia 3 go października na idącego ze Starego Zamościa do Izbi Antoniego Wolaka w lesie pod Krasinem napadło 3 uzbrojonych złoczyńców, którzy zrabowali mu 480 mar. zdarli z niego kożuch i buty, poczem zbiegli w stronę Wierzbówki.

— Na folwarku Klementowice dn. 27 października został okradziony rzadca tego majątku p. Czesław Bogusławski z różnych rzeczy wartości ogólnej około 128.500 marek.

** Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 4 b. m. na linii Rozwadów Lublin miał miejsce tragiczny wypadek. Na przejeżdżającą przez plant farmankę którą jechała Stanisława Drewniak lat 18 z 10 cioletnim Franciszkiem Oleszko, wpadł pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia wóz został rozbity w drobne kawałki. Koła pociągu obcięły chłopcu głowę i obie nogi, Stanisława Drewniak uległa ciężkiemu porażeniu. Odwieziona ją w stanie groźnym do szpitala Szarytek w Lublinie. Zwiłki chłopca zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

** Znaleziony trup. Dn. 2 b. m. na polach pod Chełmem znaleziono trup mężczyzny obdarty z ubrania i obuwi. Po zbadaniu okazało się, iż jest to gospodarz z pobliskiej wioski wysłany na podwoje Nieznani zbroje zamordowany go zahrali mu konie z wozem i obdarli z odzienia.

Śledztwo w toku.

Z Miasta.

* Do Sekcji matek chrześniwych T. P. Ż. Żołnierze kompanji satabowej 3 ciej armji puł. Fr. Pietrzak i plut. W. Jasiński zwracają się za naszym pośrednictwem do T. P. Ż. z prośbą o wyznaczenie im chrześniwych matek. Adres: Główna poczta polowa N 3.

** Pełów złodziei. Przed paru dniami zwróciliśmy się pod adresem policji miejskiej w Lublinie z wezwaniem do tepienia szerrających się coraz bardziej kradzieżym. Apel ten okazał się skutecznym. Policja, która prowadzi walkę z 3.000 zarejestrowanych w Lublinie złodziei zabrała się energicznie do

pracy i skutek okazał się odrazu widoczny. Wykryto nieletnią sprawczynię kradzieży w szkole p. A. i grupę złodziei (25 wojskowych i 50 cywilnych), którzy dopuścili się kradzieży w domu p. H. Kosińskiej, w magazynie amerykańskim, w domu p. Stanisława Sienickiego i fabryce p. Grzelaka. Wśród złodziei jest paru „zawodowców”. Stwierdzono również, że Krzyżanowska Helena i Jurowska Zofja okradają mieszkania w śródmieściu, między innymi pp.: M. Przanowskiej, W. dziańskiego i t. d. Skradzione przedmioty w większości odebrano. Policja wykryła nadto dwóch zawodowych złodziei z kompanji wartowniczej stacji zbornoj w Lublinie niejakiego Kutnera i Icka Himmelbana, którzy usilowali w nocy z 5 na 6 b. m. dostać się wytrychem do mieszkania przy ul. Foksal N 3 m. 10. Jeden z nich miał przepustkę, wystawioną na fałszywe nzwisko. Widocznem jest, że przy pewnych staraniach, nawet mimo ograniczonej liczby służby policyjnej, można obowiązki służby bezpieczeństwa publicznego pełnić należycie. Byłoby tylko czynność nie ustawała.

OFIARY.

— Kazimierzostwo Poniatowscy z Jaszczoła złożyli 4.000 marek dla przesłania drowi Witoldowi Węskowskiemu na tatuszcz dla nauczycielek miasta Wilna.

— Na głodnych Wilna Władysław Tarrach mk. 50, Stefan Jendrusiak marek 20, Ciesla i Stefan Wojdaliński mk. 100.

— Na zapomogę dla rodzin żołnierzy składa 100 marek ks. Pajdowski.

DRUKARNIA

ZIEMIANSKA

Lublin,
Kościełuski
N 10.

DRABNE OGŁOSZENIA.

Koncesjonowane Biuro „Wiedza” A. Kozanecki. Lublin, Krak. Przedm. 53. Załatwia: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynach w językach obcych i uczy pisanie na maszynach. 4022

A. Kuczyński Inżynier-mechanik Biuro Techniczne posiada na składzie: różne artykuły techniczne dla fabryk i zakładów przemysłowych, oraz oleje i smary do maszyn wszelkiego rodzaju, motorów i samosходów, siatki żel. do młynów.

Pompy studienne. 4446

Agronom z kresów z długoletnią praktyką poszukuje posady rządowej. Łaskawa zgłoszenia Nałęczów Castell. 4689

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komendę Uzupełnień w Lubartowie na imię Niesha Wachenhauser. 4703

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komendę Uzupełnień w Lubartowie na imię Stanisław Prazmo. 4704

Skradziono Wojeleshowi Niedzieli alu-goterminową pożyczkę państwową N 2038057 na 200 mk. 4734

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komendę Uzupełnień w Lubartowie z datą do 5 listopada na imię Moszek Kartman z Puław. 4737

Zgubiono portfel skórzany zółty zawierający kartę zwolnienia od wojska wydaną przez Komendę Uzupełnień w Lublinie na imię Jana Sokalskiego. Uprasza się o zwrot do Adm. „Głosu”. 4702